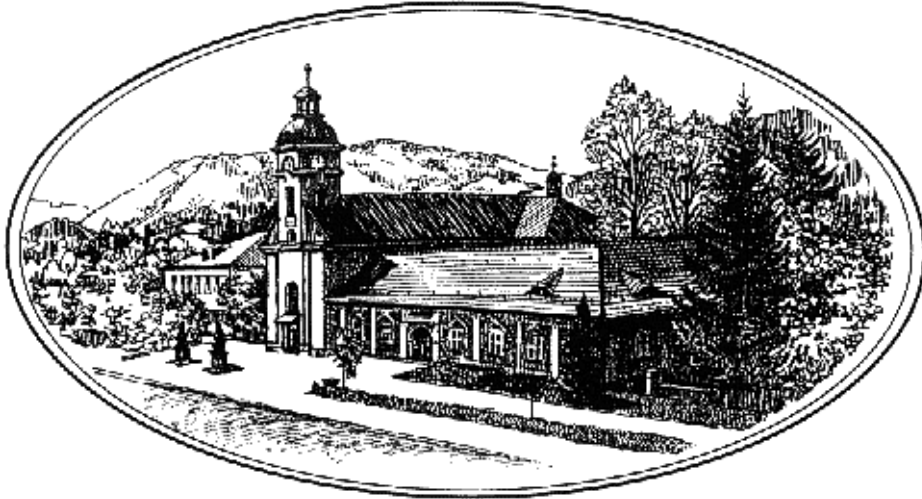


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 2 (866) 9 stycznia 2011 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO

Bóg nie potrzebuje reklamy

Dlaczego Słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym, kazaniach, katechezach posiada tak małą skuteczność? Dlaczego można go słuchać, nawet podziwiać, nie dostosowując do niego swego życia? Dlaczego jest tak mało twórcze? Oto pytania, z którymi boryka się prawie każdy kapłan i katecheta widząc marne owoce swojej pracy.

Pełna odpowiedź na nie wymagałaby głębszej refleksji nad urodzajnością gleby naszych serc. To tu tkwi główna przyczyna małej skuteczności Słowa Bożego. Można jednak postawić Bogu pytanie: dlaczego On sam nie uczynił swego Słowa bardziej skutecznym? Dlaczego nie zadbał o jego reklamę? Dlaczego ono samo nie narzuca się, nie „zmusza” do przyjęcia? Gdyby było otoczone cudowną scenerią, znacznie mocniej przyciągałoby ludzi do siebie i ułatwiałoby przyjęcie.

Z Objawienia wiemy, że Pan Bóg przemawiając do nas nie chce się narzucać. On sam w przekazie swego słowa zastosował dziwną metodę. Rozrzucił swoje Słowo jak ziarenka złota po drodze, którą wędruje człowiek. Zostało ono przez Niego umieszczone w zwykłej szarej codzienności. Jest ukryte w wodzie chrzcielnej, w chlebie spoczywającym na ołtarzu, w geście nałożonych rąk i w znaku namaszczenia. Jest ukryte w tekście Pisma Św. i mieszka w sercu każdego sprawiedliwego człowieka. Przebywa na ziemi w niepozornym, zwyczajnym opakowaniu.

Z racji tego skromnego opakowania rzadko kto zwraca na nie uwagę. Wielu nie dostrzega go wcale, bywa, że jest lekceważone, a nawet podeptane. Bóg zaś chce, by mądrzy zatrzymali się przy Jego Słowie. Ufa, że je dostrzegą, wydobędą z prochu drogi, zgromadzą i jako prawdziwi artyści stworzą z niego jedyne i niepowtarzalne dzieło. Ich sukces będzie tytułem do wiecznej chwały. Życie ludzkie ukształtowane ze Słowa Bożego ma wartość wieczną.

Bogactwo Słowa Bożego ukrytego w najprostszych znakach jest olbrzymie.

Chrześcijanin spotyka się z nim po raz pierwszy w wodzie chrztu świętego. To pierwszy Boży klejnot ukryty w tak zwyczajnym znaku, jakim jest polanie głowy wodą. Kto go otrzyma, nie powinien już szukać skarbów w cudownej scenerii. Boże skarby są ukryte w niepozornym opakowaniu, w trosce o to, by były dostępne dla każdego mądrego człowieka. Mądrym reklama nie jest potrzebna. Oni przy nabyciu nowej rzeczy nie kierują się reklamą, lecz samą wartością danej rzeczy.

Zło jednak doskonale wie, że chodzi o szczęście człowieka. Ponieważ samo nie posiada żadnej wartości do zaoferowania, chcąc zyskać człowieka, musi dbać o reklamę, by w pięknym opakowaniu sprzedać buble i w ten sposób unieszczęśliwić go na wieki. Z tego punktu należy ocenić wszystkie zabiegi świata zmierzające do ustawienia obok drogi, którą wędruje człowiek, dobrze rozreklamowanych „skarbów” doczesności. Jest ich wiele. To coraz doskonalsze ekrany telewizyjne, z antenami o satelitarnym zasięgu; to pełne emocji stadiony i hale sportowe; to filmy, prasa, moda, loterie pieniężne.... Wszystko to jest tak interesujące, że człowiek nie ma już czasu i sił do zajmowania się Bożymi skarbami w skromnych opakowaniach. Wydawać by się mogło, że w takiej rywalizacji Pan Bóg, jeśli nie zatroszczy się o odpowiednią reklamę swoich skarbów, stoi na pozycji z góry przegranej. Jego skarbów ofiarowanych w tak skromnym opakowaniu, nikt nie kupi. Dziwić się jedynie należy, że upłynęło wiele wieków, a Pan Bóg nadal rezygnuje z reklamy i trwa przy tej dziwnej metodzie rozsypywania swoich wartości po drodze w wyczekiwaniu na mądrych, którzy się przy nich zatrzymają.

Pan Bóg nie potrzebuje reklamy swoich skarbów. Przyjdzie jednak czas gdy objawi całemu światu ich piękno i wartość. Autentyczne skarby mogą być ukryte w najskromniejszym opakowaniu i przez to nie tracą nic ze swej wartości. Prawdę tę należy mieć na uwadze, gdy bierzemy udział w obrzędzie chrztu świętego, uczestniczymy w Eucharystii i słuchamy Słowa Bożego. *ks. Edward Staniek*

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 42,1-4.6-7

Psaln: Ps 29,1-4.9b-10

II czytanie: Dz 10,34-38

Ewangelia: Mt 3,13-17

TAJEMNICA KOŚCIOŁA-

Zakony w Kościele

Chrystus nawet w dniach największego nawału pracy szukał godziny samotności na modlitwę i spotkanie ze swoim Ojcem. Ewangelia mówi nam, że przeznaczył 40 dni na pustyni, aby nabrać dystansu wobec doczesnego życia, a także przygotować ducha do wykonania trudnych zadań, jakie Go czekały. Ponad trzydzieści lat żył w ukryciu. Pamiętamy Jana Chrzciciela, który całe życie spędził na pustyni. Jako syn kapłana, przywdział strój prosty, ograniczył swoje jedzenie, poświęcił się modlitwie i ascezie. Dopiero po takim przygotowaniu, rozpoczął głoszenie nauki. W samej Ewangelii mamy pewien ideał charyzmatyka, człowieka, który dba o mądrość serca i zachowuje dystans wobec spraw tego świata. W każdym pokoleniu pojawiają się pustelnicy, mnisi, zakonnicy, siostry zakonne. Jedni żyją samotnie, inni w zorganizowanych wspólnotach. Każde takie powołanie jest charyzmatem, jest udowodnieniem otoczeniu, że jest możliwe życie według wskazań Ewangelii, bez jakichkolwiek złagodzeń, czyli jest możliwy ewangeliczny radykalizm.

Strój zakonny jest znakiem, rzuca się w oczy. Człowiek wyznaje nim, jaki styl życia wybrał, równocześnie jest znakiem ubóstwa. Siostrze zakonnej wystarczą trzy habit o jednym kroju i barwie, natomiast kobieta w świecie jest pod presją dostosowania się do mody, przesadnego dbania o swój wygląd i potrzeby częstego zmieniania strojów. Prostota życia jest więc zawarta nawet w samym stroju. Całość powołania zakonnego jest oparta na wezwaniu Jezusa: Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie dla Mnie i dla Ewangelii, ten je zachowa. Idzie o dostosowanie się do woli Boga, o to, by być do Jego dyspozycji. Chodzi o akceptację siebie, co oznacza wzięcie swego krzyża na każdy dzień, czyli przyjęcie wszystkich ograniczeń, które są związane ze słabością człowieka. Chodzi o wierne naśladowanie Chrystusa. Na takiej drodze człowiek, z punktu widzenia doczesnego, traci życie. Ileż to razy młoda kobieta w habitie słyszy słowa: "Kobieto, co ty robisz?! Tracisz życie". Tak, z punktu widzenia doczesnego, ona traci życie, ale z punktu widzenia wiecznego przyjęła najmądrzejsze rozwiązanie, jakie istnieje. Odkryła sens życia!

Zakonnik jest podobny do studni. Pan Bóg mówi mu: Nie będziesz budował domu, zrezygnujesz z małżeństwa, zrezygnujesz z rodziny, natomiast wykopiesz studnię, w której będzie nieskazitelna woda. Ludzie będą przychodzić do ciebie po to, aby tej wody się napić. Trud zakonnego powołania polega na wykopaniu tej studni, na dokopaniu się do samej żyły wodnej, czyli nawiązania bezpośredniego kontaktu z Bogiem, a następnie na pie-

lęgowaniu tej studni, aby nic z tego świata nie dostało się do niej. Czasem może to być studnia z wodą zdatną do picia dopiero po przegotowaniu, ponieważ pewne elementy ze świata dostały się do życia zakonnika. Wtedy trzeba do niej podejść ostrożnie, by zaczerpnąć tylko to, co wartościowe. Może się zdarzyć, że po pewnym czasie studnia, do której wlał swoje wody świat, jest zatruta. Woda z niej nie jest zdatna do picia, nadaje się co najwyżej do mycia ulicy. To jest już dramat, wielki dramat utraczonego powołania np. przez całkowite poświęcenie się wyłącznie pracy, aż do zapomnienia o Bogu. Wreszcie może być studnia pusta. Dramat jeszcze głębszy, kiedy człowiek powołany do wielkiego zadania, karmienia ducha, traci nie tylko powołanie, ale i wiarę.

Jaka jest różnica między powołaniem kapłańskim a powołaniem zakonnym? Kapłan ma klucze od wspaniałego magazynu i sam kapłan może być bardzo niedoskonały, grzeszny, może mieć brudne ręce, ale magazyn, który jest pod jego opieką, zawsze jest pełny wybornych wartości i kapłan nigdy nie pobrudzi tych wartości, które przekazuje innym. Najbardziej grzeszny kapłan przy ołtarzu podaje nieskażoną Eucharystię. Odbiorcy łaski przekazanej przez kapłana niegodnego nic nie tracą z bogactwa Bożego daru z powodu jego niegodności. Zakonnik takiego magazynu nie posiada, on ma studnię, on często woda, do której sam się dokopał, bogactwem swojego serca. Dlatego to, co przekazuje, jest takie, jakie jest jego serce.

Kapłan będzie surowo sądzony przez Boga z powodu grzechów, ale nawet gdyby wiarę stracił, zawsze przekazuje z Bożego magazynu wartości najwyższe. W życiu zakonnym utrata wiary to wielki dramat, bo co przekaże z pustego ten, kto został powołany, by być duchową studnią. On miał udowodnić, jak wielkie i piękne jest życie Ewangelia.

Zakony stanowią ważny element życia Kościoła i podejmują dużą ilość zadań. Wydają też wielu świętych, czemu nie należy się dziwić, świętość to ich podstawowe zadanie. W planach Bożych mają udowodnić, jak bogata jest Ewangelia i jak piękne jest życie według niej. Jeśli zobaczymy człowieka ubranego w habit, podziękujmy Bogu za niego i módlmy się, aby on zawsze był studnią o kryształowej wodzie, bo jego świętość, to nie tylko jego sprawa, ale sprawa całego Kościoła. Kościół bogaty w wartościowych zakonników i siostry zakonne promieniuje świadectwem ewangelicznego życia.

ks. Wojciech Medwid

Tak w przeciwnościach, jak i w pomyślności konieczne jest poddanie się woli Boga, który ku najwyższemu celowi i dla naszego dobra kieruje wszystkim, co się nam przydarza. Jest więc wielką mądrością umieć przyjmować wszystkie wydarzenia z Jego ręki i znosić je z cierpliwością, składając Mu dzięki za łaskę, jaką nam wysławia zsyłając je. (św. Józef Kalasancjusz, założyciel zakonu pijarów)

Rok Maksymiliana Marii Kolbego

Uchwałą Senatu rok 2011 jest Rokiem Świętego Maksymiliana Marii Kolbego. Senatorowie swojej uchwale podkreślili, iż myśl społeczna Świętego i jego ofiara mają szczególne znaczenie dla wciąż odradzającego się społeczeństwa obywatelskiego.

W przyjętej w październiku uchwale przypomniano, że 14 sierpnia 2011 r. minie 70. rocznica męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana. Zwrócono też uwagę, że Męczennik z Auschwitz jest symbolem ofiar nazizmu oraz „patronem trudnych czasów”.

Senatorowie nazywają świętego franciszkanina wyjątkową postacią w panteonie wielkich Polaków dwudziestego wieku, symbolem ofiar nazizmu, symbolem trudnych wyborów obecnych w życiu każdego człowieka, obrońcą godności człowieka, wzorcem cnót, autorytetem moralnym, bohaterem o heroicznej odwadze, wychowawcą, społecznikiem, a także obywatelem świata. Polskiego zakonnika nazywają także – za Janem Pawłem II – „patronem trudnych czasów”.

Senator Marek Trzciański, który pracował nad projektem tej uchwały zapowiedział, że w Roku Świętego Maksymiliana Marii Kolbego Senat podejmował będzie takie działania jak konferencje naukowe, wystawy związane ze św. Maksymilianem czy koncerty. Polityk wyraził również nadzieję, że Poczta Polska wyemituje serię znaczków, związanych ze św. Maksymilianem.

Św. Maksymilian urodził się 8 stycznia 1894 r. w Zduńskiej Woli. Po studiach w Rzymie wrócił do kraju z podwójnym doktoratem i podjął działalność wyróżniającą się nadzwyczajną gorliwością apostołską, umiejętnością odczytywania znaków czasu w duchu Ewangelii, wielkim rozmachem. W ewangelizacji używał nowoczesnych środków komunikowania społecznego. Stosował nowoczesne formy organizacji pracy, public relations i reklamę.

„Dzisiaj jest znany jako: apostoł chrześcijaństwa na miarę średniowiecza, który ewangelizował Polskę i Japonię; odnowiciel ducha franciszkańskiego w dwudziestym wieku, który ubóstwo, prostotę życia, poświęcenie dla wielkich idei łączył z najnowszymi osiągnięciami techniki i pragmatyzmem; założyciel największej męskiej wspólnoty zakonnej dwudziestego wieku; manager i twórca największego w Polsce wydawnictwa prasy i książki religijnej; czciciel Matki Bożej Niepokalanej, w której widział najdoskonalszego człowieka i pośrednika pomiędzy ludźmi i Bogiem; założyciel ruchu maryjnego pod nazwą „Rycerstwo Niepokalanej”, który działa w kilkudziesięciu krajach świata; obrońca ludzkiej godności i ludzkiego życia; człowiek pojednania dwóch narodów: Polaków i Niemców” – czytamy we wspólnym liście trzech prowincjałów franciszkańskich w Polsce na Rok św. Maksymiliana.

Ostatnie miesiące bardzo aktywnego życia św. Maksymilian spędził w najgorszym więzieniu Gestapo w Warszawie i w obozie zagłady Auschwitz. Będąc w takim środowisku, zachował poczucie wolności, wiarę w człowieka i w Boga, na zło odpowiadał dobrem: pocieszał smutnych, krzepił upadłych na duchu, odstępował zupę i chleb wygodniałym, wzmacniał wiarę w Boga, budził nadzieję na lepszą przyszłość, przekonywał, że prawda i sprawiedliwość zwyciężą, ukazywał sens cierpienia i ofiary, rozgrzeszał skazanych na śmierć, wskazywał, że po niej przychodzi zmartwychwstanie.

Mając 47 lat ofiarował swoje życie za współwięźnia - Franciszka Gajownicza. Zmarł 14 sierpnia 1941 r. w bunkrze głodowym Auschwitz.

Papież Paweł VI 17 października 1971 r. ogłosił o. Maksy-

miliana Kolbego błogosławionym wyznawcą. Polskie władze państwowe 22 marca 1972 r. odznaczyły go pośmiertnie Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari, a tym samym włączyły go do grona najwspanialszych Polaków – bohaterów.

Papież Jan Paweł II 10 października 1982 r. zaliczył o. Maksymiliana do grona świętych męczenników Kościoła katolickiego, który poniósł śmierć w obronie wiary chrześcijańskiej i cnót ewangelicznych, a tym samym podkreślił, że miłość do człowieka i wiara w Boga, wierność Jego zasadom wymagają poświęcenia i nawet ofiary z własnego życia. (za ekai.pl)

Europejskie Spotkanie Młodych w Rotterdamie

W 33. Europejskim Spotkaniu Młodych zorganizowanym przez ekumeniczną Wspólnotę z Taizé uczestniczyło ok. 30 tys. osób z całego kontynentu, wśród nich prawie 6 tys. Polaków. Spotkanie trwało od 28 grudnia 2010 do 1 stycznia 2011 w Rotterdamie.

Życie jest darem, który nie pochodzi od nas – podkreślił brat Alois w pierwszej medytacji, podczas modlitwy otwierającej 33. Europejskie Spotkanie Młodych. Kiedy przyjmujemy życie jako dar, możemy zobaczyć istnienie i wszystko, co jest stworzone w nowym świetle, które budzi w nas radość, a także poczucie odpowiedzialności - mówił przeor ekumenicznej wspólnoty Taizé.

Młodzi ludzie zostali ugoszczeni przez wspólnoty kościelne i rodziny w całym regionie, od Bredy po Hagę, od Goudy po Hoek van Holland - przedpołudnia spędzali w 150 goszczących ich kościołach, a po południu gromadzili się na terenach wystawowych Ahoy na posiłki i wspólną modlitwę.

Popołudniowe spotkania tematyczne pozwoliły młodym ludziom pogłębić wiarę oraz zastanowić się nad odpowiedzialnością podejmowaną ze względu na Chrystusa w Kościele i w społeczeństwie: wraz z biskupem Rotterdamu, a jednocześnie przewodniczącym Rady Episkopatów Wspólnoty Europejskiej zgromadzona na spotkaniu młodzież zastanawiała się jak razem pracować na naszym kontynencie, natomiast z byłym Sekretarzem Stanu ds. Transportu i Zarządzania Wodą w Holandii nad ochroną środowiska czy zabezpieczeniem światowych zasobów wody.

Ponadto uczestnicy mogli wybierać spośród 30 „warsztatów” tematycznych. Popołudniami dyskutowali oni w małych grupach wokół zagadnień zaproponowanych przez braci z Taizé. Warsztaty odbywały się na terenie hal wystawowych Ahoy lub w różnych punktach na terenie całego miasta.

Skoro Europejskie Spotkanie Młodych odbyło się w Holandii, nie mogło zabraknąć warsztatu związanego z najsłynniejszym malarzem holenderskim okresu baroku, Rembrandtem van Rijnem. Młodzi mogli poznać obrazy malarza dotyczące narodzin i wczesnych lat Jezusa. Natomiast przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Artystów Chrześcijańskich, Leen la Rivière poprowadził spotkanie zatytułowane „Jak mogą się wspierać twórczość artystyczna i wiara?”

Można też było poznać historię miasta udając się wzdłuż tzw. linii bombardowania Rotterdamu w okresie II wojny światowej lub odbyć spacer wraz z przewodnikiem. Młodzi zastanawiali się jak wspierać chrześcijan cierpiących prześladowania z powodu wyznawania swojej wiary, jak również spotkali się z rodzicami dzieci niepełnosprawnych i upośledzonych ze wspólnoty „Arka”.

(na podst. www.taize.fr)

Kolyndnicy

Od małego dziecka miyszkaliśmy w Cieszynie, daleko za miastym na takim małym osiedlu, co nazywali Kolónijóm. Tam mi mijaly beztroski lata mojigo szczyńskiwego dzieciństwa. W jednakowych dómkach miyszkali sami młodzi ludzie, tóż niedziwota, że dziecek było do zatrzyńskiynio. Miyszkali my tam pospołu, jak jedna familija.

Nikierzy tojcowie piastowali w urzyndach odpowiedzialne stanowiska, baji w sódndzie, abo w szkole, aji w Policyji. Miyszkały też rodziny robotnicze, kiere miały biyde. Nikiere dziecka roznoszały gazety, wczas rano, zakiel szły do szkoły. Jak ich pamiyntóm, chodżyły boskym, bez bótów. Osiedle było obtozczone łónkami i brzozowym laskym, kaj my sie bawili w podchody, abo lajdy, a na ulicy przed dómym w dwa ognie. Tam nie czulo sie zódnej różnicy, biydny czy bogaty. Dziecka dzierzały razym sztame i basta. Rodziny robotnicze miały po kupe dziecek. Rodziny, kierym sie lepszy powodziło - miyni.

Był też miyndzy nami niejaki Władek - jedynak. Chodziłach snim do szkoły od piyrszej klasy. Był to okropny hónćfót, że dycki cosik wymamlał. Mieli my go za ty wiesiołści bardzo radzi. On jedyn w zimie miól szliczuchy, skije a w lecie bicykiel. Miól też dobre serce do kamratów, tak my jeździli na tym pojeździe całe feryje. Jego tata był policajtym, a ludzie mu mówili - Panie aspirancie. Był fajnym sómsiadym, z każdym na przyleżytość, aby kany jakisi grosz zarobić. Piyrsze, to były noworoczne winsze z kierymi chodzili po chałupach. Potym Trzech Króli, ale do tego już sie było trzeja kapke przirychoćwać.

Pamiyntóm, że było wtedy strasznie kupe śniegu. Tata szaflóm dłógo odciepowoł śniyg z chodnika, coby szło wylyść rano z chałupy. Miało sie już też koło swiynta Trzech Króli. Chłapcy lepili na przedbiyżki z papióru koróny i gwiozde, kiero ich miała kludzić. Śniyg pruszył strzybnymi płatkami a óni wyndrowali od dómu do dómu z pieśničkóm i dobróm nowinóm. Już sie ganc zećmiło jak prziszła do nas mama Władka i zastaranym glosym sie pyto

- Nie wiecie gdzie jest Władek? Bo ze szkoły jeszcze nie wrócił.

Mój braciszek, kiery chodzył do piyrszej klasy zaroz sie odezwół.

- Na isto puścił sie razym z chłapcami na zarobek, boch widziól jak łoblykoł dłógóm biółóm koszule i prziklejoł czornego fusa pod nosym.

Władkowa mama zaroz se siadła na takóm wiadomości i mówi:

- Co powiem mojemu mężowi. Taki wstydl! A może ludzie nie poznają, że to nasz syn i mąż się nie dowie...

Czy sie jego tata dowiedziól, czy ni - to nóm było jedno, ale za pore dni spytali my sie Władka, jak im poszło na tym kolyndowaniu?

- Na, zarobili my szwarnie!

- No a tobie moc sie dostało?

- Jo nie wzión od kamratów ani grosza. Byłech łógrómnie rod, że mie wziyni ze sobóm. Pošpiywoł zech kolyndy. Łoblećioł po chałupach przez pół Cieszyna z winszym i zech je tymu straszecznie rod. Za rok mi obiecali, że mie zaś weznóm, bo piyknie cióngnym drugi glos, a zapłaty nie chcym.

Tak - Szczyńskiwego Nowego Roku 2011.

Ustrónioczka

Nowy Roczek

Rozdzwoniły się na wieży
Noworoczne dzwony
Pieśń radosna mknie daleko
W cztery świata strony

Już się zbudził Nowy Roczek
Już przeciera oczy
Poprzez gronie ośnieżone
Do miast-wiosek kroczy

Witaj! witaj Nowy Roczku
Cóż nam niesiesz w darze
Radość, troski, które w życiu
Często idą w parze?

Wzbudź nam w sercach i nadzieje
Kiedy smutek gniecie
Spraw, by lepsze było jutro
dla wszystkich na świecie

Spraw by pokój był na ziemi
I by była zgoda
Bóg niech nas swą łaską wspiera
I otuchy doda

Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa
Tak mawiali starzy
A gdy Bogu się zaufa
Będzie nam się darzyć.

Wanda Mider

Czy wiesz, że...

... K+M+B pisane na Twoich drzwiach przy okazji kolędy nie jest wcale skrótem od imion trzech króli, lecz od łacińskiego Christus Mansionem Benedicat czyli - Chrystus Mieszkanie Błogosławi!

JUBILACI TYGODNIA

Rozalia Durczak
Bogdan Keller
Halina Przybyła

Krystyna Łakoma
Katarzyna Kubicka
Eugeniusz Garbulowski
Ewa Zachar
Bronisława Gedziunas
Wanda Kosowska
Julian Podyna
Janina Kuczera
Franciszek Bilikowski
Irena Brak
Mynarski Franciszek



Waldemar Bajcewicz
Leon Hyla
Karol Walczysko

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego
zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki
Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

Z życia parafii

• W ostatni dzień roku, w piątek o godz. 18⁰⁰ nasi trzej księża sprawowali uroczystą Eucharystię dziękczynną za dary minionego roku. W kazaniu Ksiądz Proboszcz dokonał jego podsumowania, podkreślając, że każde zdarzenie mające miejsce w naszym życiu, jest zdarzeniem wpisanym w Boży plan zbawienia. W to powinniśmy wierzyć i każde zdarzenie przyjmować jako te, które ma swoje znaczenie, swój cel i Bóg jest w tym obecny. Nawet, gdy wydaje nam się, że jest to złe zdarzenie. Bo Bóg z największego nawet zła może uczynić największe dobro.

Przypomniał tragiczne wydarzenie z 10 kwietnia, kiedy to pod Smoleńskiem zginęła Para Prezydencka i 94 najważniejsze osoby życia społecznego.

„Ocena tej sytuacji nie należy do nas, ale musimy popatrzeć na to oczyma wiary i mamy obowiązek, nie tylko prawo, wyciągać wnioski dla samego siebie i przyjmować to - z jednej strony jako dopuszczenie Boże, ale z drugiej strony także jako zadanie dla nas, jako dla społeczności”.

Kolejnym wspomnianym trudnym przeżyciem dla naszego kraju były powodzie. „Były tereny kraju, gdzie powódź bardzo mocno dokuczyła społeczeństwu. Były też miejsca, które do dzisiaj się nie podniosły i będzie im trudno jeszcze przez długi czas dojść do siebie”. Dziękując Panu Bogu za to, że nas to ominęło, powinniśmy jednocześnie odczuwać odpowiedzialność za tych, którym się to zdarza i pomagać im na tyle, na ile jesteśmy w stanie.

Została podana statystyka i stosowny komentarz do niej. Warte wspomnienia są słowa dotyczące powołań kapłańskich i zakonnych, a ściślej prośba o te powołania, bo tylko jeden młody człowiek przygotowuje się do życia w zakonie męskim, jedna siostra jest w nowicjacie a jedna w junioracie. W związku z tym w najbliższych latach nie będziemy mieli uroczystości prymicji.

Nawiązując do tego, że miniony rok przeżywany był jako jubileuszowy - 225. lecia istnienia Parafii, przypomniane zostały wydarzenia z tym związane.

Najważniejszą sprawą dla życia chrześcijańskiego w naszej Parafii była i jest posługa sakramentalna. Pełni ją czterech księży - od września jest z nami ks. Wojciech Medwid i ks. Adam Łomozik a do tego czasu przez sześć lat był ks. Andrzej Filapek i ks. Zbigniew Zachorek, których oficjalnie pożegnaliśmy podczas Festynu Parafialnego, oraz ks. Rafał Greiff - emeryt.

Codziennie są odprawiane trzy msze św. (czasami cztery) i wtedy też jest okazja do spowiedzi. Słowo Boże głoszone jest nie tylko w niedziele, ale i w dni powszednie. W katechizacji dzieci szkolnych wikarych wspomagają katechetki świeckie i s. Monika, która przygotowuje też dzieci do I Komunii św.

Przeżyliśmy rekolekcje wielkopostne, prowadził je dla dorosłych i młodzieży ks. Artur Godnarski, a dla dzieci ks. Jakub Kałachurski.

Jednak takim większym wydarzeniem tego rodzaju były Misje Święte w listopadzie, poprzez które ojcowie redemptoryści przygotowawali nas do uroczystości konsekracji kościoła. I wiemy, że ta uroczystość była tym najważniejszym wydarzeniem nie tylko dla nas, ale chyba i dla minionych i przyszłych pokoleń. Dokonał jej bp ordynariusz Tadeusz Rakoczy.

Na terenie Parafii prowadzone są kursy przedmałżeńskie. Co miesiąc w Czytelnicy Katolickiej odbywa się taki kurs nie tylko dla naszych par, ale i dla narzeczonych z niemal całej Polski.

Są comiesięczne katechezy dla młodzieży gimnazjalnej przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania oraz są spotkania dla różnych grup działających przy Parafii. Tych grup jest dużo - jest 27 ministrantów, którymi opiekuje się ks. Wojciech, jest koło Przyjaciół Radia Maryja, parafialny chór „AVE”, Apostolat Maryjny, Krąg Biblijny, Apostolstwo Dobrej Śmierci, Świecka Rodzina Franciszkańska oraz Seniorzy, a ściślej Emeryci i Renciści, którzy mają swoje spotkania w ostatni poniedziałek miesiąca, na mszy św. a potem w salce przy kawie.

Działa redakcja „Po górach, dolinach...”. Co tydzień rozchodzi się 240 egzemplarzy tygodnika, który zawiera bieżące wyda-

zenia z życia Parafii i Kościoła.

Mamy stronę internetową, która jest bardzo często aktualizowana. Można tam na bieżąco śledzić aktualności z życia parafii: ogłoszenia parafialne, intencje mszalne oraz wysłuchać niedzielnych kazań a ostatnio - komentarzy do aktualnej Ewangelii.

Mamy bibliotekę parafialną, którą do niedawna prowadził ks. Andrzej a obecnie zajmuje się nią ks. Adam. Książki można wypożyczać dwa razy w tygodniu.

Ksiądz Proboszcz wspominał o codziennie rano odmawianym Różańcu i o tym, który w każdy wtorek - w ramach godziny różańcowej prowadzi inna grupa. Także o nabożeństwach - pierwszo czwartkowych, -piątkowych i -sobotnich, o środowej nowennie ku czci MBNP, o nabożeństwach majowych, czerwcowych i o październikowym Różańcu. O nabożeństwach u stóp kapliczek - na Skowronków, na Skalicy a w minionym roku przy nowopowoświęconej kapliczce Matki Bożej Królowej Wszechświata u pp. Nowaczków w Cisownicy. Do nabożeństw, które weszły na stałe należy to z błogosławieniem zwierząt z okazji wspomnienia św. Franciszka, Droga Krzyżowa w ogrodzie sióstr boromeuszek, przy krzyżach z okazji Dni Krzyżowych i comiesięczne czuwania przed wystawionym Najśw. Sakramentem w ramach „Różańcowego Jerycha”. W minionym roku zakończyliśmy 15 rok czuwań fatimskich. W każdy piątek po mszy św. o godz. 8³⁰ modlimy się koronką do Bożego Miłosierdzia a w trzecie piątki o 15⁰⁰ jest nabożeństwo ku czci Bożego Miłosierdzia.

Wymienione też zostały pielgrzymki - do Lourdes, do Lichenia. Pielgrzymka parafialna do Simoradza i do Szczyrku z okazji Roku św. Jakuba i te, które organizowały poszczególne grupy na Jasną Górę. Odbyła się pielgrzymka do Rzymu, gdzie w kościele św. Klemensa została odprawiona uroczysta msza św. dziękczynna z okazji Roku Jubileuszowego 225. lecia Parafii. Odwiedzono też sanktuarium św. Ojca Pio w San Giovanni Rotondo, miejsce cudu eucharystycznego w Lanciano oraz Manoppello - miejsca przechowywania Volto Santo - Cudownego Oblicza Jezusa Chrystusa.

W 2010 odprawiane były msze św. z okazji świąt narodowych, z okazji ważnych wydarzeń i z okazji jubileuszów.

Taką sytuacją szczególną była wspomniana już kwietniowa katastrofa samolotowa pod Smoleńskiem. Wtedy celebrowana była msza św. z udziałem m.in. starosty cieszyńskiego - Czesława Gluzy, przedstawicieli władz miasta, radnych, nauczycieli, uczniów ustrońskich szkół oraz delegacji Straży Pożarnej ze sztandarem i wielu parafian.

Wspominaliśmy 5 rocznicę śmierci Jana Pawła II oraz 1 rocznicę śmierci ks. Zbigniewa Koziół. Była też propozycja nadania SP nr 1 jego imienia.

Dziękowaliśmy Bogu za dar 10 lat kapłaństwa ks. Zbigniewa Zachorka, za 20 lat kapłaństwa ks. Andrzeja Filapka i za 60 lat życia Księdza Proboszcza.

Były msze św. w intencji różnych grup - piekarzy i cukierników, nauczycieli, górników, za żołnierzy z okazji święta Wojska Polskiego, za pomordowanych ustrońiaków, za Ojczyznę w dniu 3 maja i 11 listopada.

W związku z tym, że nasz kościół jest otwarty od rana do wieczora Ksiądz Proboszcz zachęcał, aby z tego korzystać - wchodzić do świątyni na indywidualną modlitwę czy po prostu na chwilę refleksji.

Wspominając o obecności w okresie letnim oazowiczów, podkreślona została też obecność biskupów - dwukrotna abpa Damiana Zimonia oraz bpa Józefa Kupnego i Gerarda Bernackiego oraz z innej okazji biskupa z Kazachstanu - ks. Henrego Teofilusa Howańca, który odprawił u nas mszę św., a potem podczas spotkania w Czytelnicy podpisywał książkę o sobie i opowiadał o pracy w Kazachstanie.

W Czytelnicy Katolickiej odbyło się szereg spotkań - w ramach „Czwartków ze zdrowiem” z lekarzami, były wystawy, koncerty, występy poetów i ciekawe prelekcje m.in. dr. Marka Rembierza. W Czytelnicy odbyły się też Dni Klemensowe. Do uczestniczenia w tych wydarzeniach Ksiądz Proboszcz szczególnie zachęcał, bo okazuje się, że mimo iż Czytelnica roz-

➔ str. 6

➔ str. 5 poczęła szósty rok działalności jest wiele osób, które w tym miejscu jeszcze nigdy nie były.

Mówiąc o III Festynie Parafialnym, Proboszcz przypomniał, że przyniósł on dochód 17 tys. zł., który pokrył część kosztów marmurowego ołtarza soborowego. W organizację Festynu włączyło się wiele osób, coraz więcej jest też sponsorów.

Jeśli chodzi o działalność charytatywną, to podkreślona została organizacja półkolonii – na które przychodziło codziennie ok. 80 dzieci. Korzystały one z dwóch posiłków – śniadania i obiadu oraz zabaw, wycieczek i w zależności od pogody innych zajęć. Codziennie też dożywianych było ok. 40 dzieci w szkołach. W okresie Adwentu wyłożyliśmy kosz na *dary serca*, z czego zostało przygotowanych ponad 30 paczek, które trafiły na Boże Narodzenie do potrzebujących rodzin. Wspieraliśmy dzieła misyjne - Kościół na Wschodzie, dzieci z Afryki. Pomagaliśmy ofiarom powodzi w Polsce. Wsparliśmy dzieło budowy nowych kościołów. Była zbiórka na Radio Maryja i na „Anioła Beskidów”, także na szkoły katolickie w diecezji, na KUL i na Uniwersytet Papieski JP II w Krakowie oraz na fundusz stypendialny z okazji Dnia Papieskiego.

W podsumowaniu roku nie mogło zabraknąć też słów o ekumenizmie. Jest on realizowany w ramach Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan w styczniu, poprzez wspólnie odprawiane nabożeństwa z okazji świąt narodowych - 3 maja kazanie głosił ks. Marek Twardzik, 11 listopada w kościele jakubowym nasz Proboszcz. Także w czasie dożynek i w ramach Festiwalu Ekumenicznego.

Kończąc to podsumowanie, Ksiądz Proboszcz zwrócił uwagę na trwający cały rok remont kościoła.

W lutym pojawiły się pierwsze odnowione stacje drogi krzyżowej, następnie sukcesywnie były przywożone. Zostały pomalowane ściany kościoła. Od marca mamy nowy marmurowy ołtarz soborowy i siedzenia dla księży i ministrantów. W Poniedziałek Wielkanocny miał miejsce pierwszy chrzest przy odnowionej chrzcielnicy. Od początku maja są nowe ławki, (stare przekazaliśmy do kościoła w Skoczowie Górnym Borze), a na ścianie przy wejściu głównym (pod epitafiami) i od strony zakrystii nowe, kamienne kropielnice. Pod koniec maja na chrzcielnicy znalazła się nowa pokrywa. Zawisły też trzy mniejsze żyrandole, czwarty - największy, jest od końca października. Od czerwca jest ambonka. W październiku mogliśmy odmawiać różaniec przy ołtarzu ku czci MBNP. Ołtarz ku czci Miłosierdzia Bożego z nowym obrazem „Jezu, ufam Tobie” pojawił się tuż przed konsekracją kościoła. W tym też czasie zostały odnowione złoconia, poprawiona polichromia i wypolerowana posadzka.

Mówiąc o planach na rok kolejny, Ksiądz Proboszcz poinformował o realności otrzymania dofinansowania unijnego w ramach wspólnie z parafią ewangelicką napisanego programu - Ekumenizm nośnikiem kultury. Do planowanych prac należy m.in. tynkowanie kościoła, nowy dach, wymiana drzwi, płot od strony ul. Konopnickiej itp.

Ksiądz Proboszcz złożył jeszcze podziękowania wszystkim współpracownikom. Podziękował też darczyńcom, sponsorom i wszystkim, którzy pracują na rzecz wspólnoty parafialnej - „dziękuję za wszystko co wspólnie robimy, bo wspólnie jeden drugiego kształtujemy, ale także wspólnie idziemy do Domu Ojca. I oby ta droga, którą kroczyliśmy była jak najpiękniejsza, bo to od nas zależy jak ją urządzamy. Dlatego za wszelkie dobro jeszcze raz gorące *Bóg zapłać*, a najbardziej Opatrzności Bożej, która nad nami czuwała”.

(Barbara Langhammer)

Statystyka parafialna

Chrzty św.

Ogółem - 30 dzieci, w tym 16 chłopców i 14 dziewcząt; (24; 14 i 10);

I Komunia św.

36 dzieci; (30);

Sakrament bierzmowania

24 osoby; (39);

Sakrament małżeństwa

9 par; (10);

Sakrament kapłaństwa

- ; (1)

Sakrament chorych

7 osób; (5);

Komunie św.

Ogółem - 89 724; (87 814)

w kościele - 86 891; (84 833)

u Sióstr - 1 724; (1 814)

chorzy w domach - 181; (184)

DSS - 928; (983)

Zmarło

Ogółem - 55 osób; (50)

W tym śmiercią nagłą - 10 osób; (11) (w nawiasie dane z 2009r.)

Według wieku

100 lat - 1 osoba	72 lata - 3 osoby
97 lat - 1 osoba	70 lat - 1 osoba
95 lat - 1 osoba	69 lat - 1 osoba
93 lata - 1 osoba	68 lat - 2 osoby
90 lat - 2 osoby	64 lata - 1 osoba
89 lat - 2 osoby	63 lata - 2 osoby
86 lat - 3 osoby	61 lat - 4 osoby
85 lat - 1 osoba	60 lat - 1 osoba
84 lata - 1 osoba	59 lat - 2 osoby
83 lata - 2 osoby	58 lat - 2 osoby
79 lat - 1 osoba	57 lat - 2 osoby
78 lat - 1 osoba	55 lat - 1 osoba
76 lat - 3 osoby	53 lata - 2 osoby
75 lat - 1 osoba	51 lat - 2 osoby
74 lata - 3 osoby	50 lat - 1 osoba
73 lata - 3 osoby	45 lat - 1 osoba

Średnia wieku zmarłych wyniosła ok. ~ 71,4 roku.

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl